

PARAGRAFY

Kodeks prawa karnego w rozdziale „O przestępstwach przeciw porządkowi publicznemu” kwestie faszyzmu reguluje w 4 artykułach. I tak:

art. 270 par. 2 „Kto publicznie pochwała faszyzm lub jego jakąkolwiek odmianę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 m-cy do lat 8”;

art. 272 „Kto publicznie nawołuje do waśni na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych albo takie waśnie pochwała, podlega karze pozbawienia wolności od 6 m-cy do lat 5”;

art. 273 par. 1 „Kto dopuszcza się czynu określonego w art. 270–272 używając dźwięku lub innego środka masowej informacji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat”;

par. 2 „Kto w celu rozpowszechniania sporządza, gromadzi, przechowuje, przewozi, przynosi lub przesyła pismo, druk, nagranie, film lub inny przedmiot zawierający treść określoną w art. 270–272, podlega karze pozbawienia wolności od 6 m-cy do lat 5”;

art. 274 par. 1 „Kto publicznie łży, wyszydza lub poniża grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowościowej, etnicznej lub rasowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”;

par. 2 „Kto dopuszcza się czynnej napaści na człowieka z powodu określonego w par. 1, podlega karze pozbawienia wolności od 6 m-cy do lat 5”.

Tak więc artykuły i paragrafy są, a jak jest z ich zastosowaniem? W Polsce na razie faszyzm i nacjonalizm raczkuje, najbardziej znane partie tego nurtu to: **Stronnictwo Narodowe** (prof. Giertycha), **Polskie Stronnictwo Narodowe – Polska Wspólnota Narodowa** (Bolesława Tejkowskiego). Ogółem działa u nas 27 organizacji narodowych, liczących po np. 10, 100 członków, największa niespełna 1000 osób. Na początku grudnia '92 odbył się w Warszawie zjazd mający na celu zjednoczenie wszystkich tych organizacji w jeden organizm polityczny. Niestety, przybyło tylko 7 przywódców, tak więc – prawdopodobnie – zjednoczenie nie nastąpi wkrótce. Niepokojące jest natomiast to, że i tu (podobnie jak na Kongresie Prawicy Polskiej) ochronę stanowią skinie. Nie da się nie zauważyć, że szczególnie te mniejsze prawicowe partie z mniejszym lub większym skutkiem, w mniejszym lub większym stopniu starają się manipulować tymi młodymi ludźmi. Chyba największe sukcesy ma na tym polu PSN – PWN, które jako jedno z najbardziej radykalnych ugrupowań zaskarbiło sobie największe względy skinów. O radykalizm może świadczyć postawa samego Tejkowskiego, który – aby być jeszcze bardziej polski – zmienił imię z Benedykta na Bolesława. Jego wyrażane poglądy pozwalają stwierdzać, że mało który z obecnych polityków (szczególnie tych mających jakiś wpływ na kształt ustrojowy i gospodarczy Polski) nie jest

Zydem lub nie ma jakichś powiązań z Niemcami. Co więcej – jednym z jego mocniejszych stwierdzeń było to, że sugerował, iż ma takowe powiązania z Żydami papież Jan Paweł II (a może sam nim jest?), ponieważ popiera pomysł budowy synagogi w Wadowicach. Takich „kwiatków” jest więcej, ale jako że nie jest to kącik humoru – na tym poprzestaną. Naszemu Beniowi udało się jednak zdobyć pewien rozgłos dzięki kilku spektakularnym akcjom (np. Zgorzelec), a także dzięki kilku (-nastu?, -dziesięciu?) potencjalnym wyborcom, którzy na każdej demonstracji wnoszą okrzyki i niosą transparent z nazwiskiem swego faworyta. W związku z radykalizmem wypowiedzi Tejkowskiego oraz jego działaniami zagrażającymi obliczu Polski zajęła się nim w końcu policja i prokuratura. Mimo licznych oświadczeń PSN – PWN, nagrań TV i radiowych, które – moim zdaniem – podpadały pod ww. artykuły długo prowadzono „intensywne” śledztwo, ciągle szukano nowych dowodów. Zdołano przesłuchać kilkakrotnie Tejkowskiego, a następnie prokuratura skierowała go na badania psychiatryczne. Kiedy Benio kilkakrotnie nie zgłosił się na nie, wydała nakaz doprowadzenia go siłą. Od tego momentu słuch po nim zaginął (wiosna '92) i mimo wysłania za nim listu gończego do chwili gdy piszę te słowa – nie zatrzymano go. Na pewno wielu z Was pomyśli sobie teraz o nieudolności naszej policji, ale tak wcale nie jest. Otóż nasz Benio siedzi teraz ukryty gdzieś w górskiej chatce lub głęboko zakonspirowany w jakimś mieście i poza płodzeniem licznych oświadczeń oraz wykrywaniem nowych Żydów i Niemców nie robi już jakichś spektakularnych akcji. Można zauważyć, że ta wdzięczna postać zniknęła jak kamfora z polskiej sceny politycznej i już wkrótce niewielu ludzi będzie wiedziało, kto to jest. I chyba o to chodziło naszym władzom. Bo z drugiej strony – jeśli Tejkowski siedziałby teraz w więzieniu, niewykluczone, że odbywałyby się jakieś demonstracje, pikety prowadzone przez jego zwolenników. On sam mógłby zostać obwołany więźniem „politycznym”, który za swe poglądy i przekonania poszedł do więzienia. Tak więc obecnie i wilk jest syty, i owca cała, a sprawiedliwość... Dopiero gdy Benio Tejkowski rozzuchwiał się na tyle, że zaczął pojawiać się publicznie w telewizji (wybory '93), policja zmobilizowała się i aresztowała go. Po przeprowadzeniu badań psychiatrycznych ma on odpowiadać za publiczne poniżanie władz, ludności narodowości żydowskiej, lżenie papieża, episkopatu oraz grup wyznaniowych: rzymskokatolickiej i żydowskiej oraz nawoływanie do waśni na tle narodowościowym.

Sondaże mówią, że:

- prawie 40% Polaków uważa, że mniejszości narodowe mogą im szkodzić;
 - 45% uważa, że Polska nie ma z nich żadnego pożytku;
 - 63% Polaków uważa, że cudzoziemcy – głównie Niemcy i Żydzi – bogacą się kosztem Polaków.
- Innymi osobami, które również w pewien sposób popierają radykalnych polskich „patriotów”, są:

Janusz Korwin-Mikke (Unia Polityki Realnej) oraz... Andrzej Lepper („Samoobrona”). Ten pierwszy brał udział w Kongresie Prawicy Polskiej (bodajże '90 r. – zjazd bardziej radykalnych odłamów prawicowych), gdzie porządkowymi byli skinheads. Natomiast na forum Sejmu (jeszcze gdy był posłem) wypowiedział takie słowa: „Skini robią czasem dobrą robotę, np. gdy stukną takiego narkomana – może zmądrzeje i przestanie się narkotyzować”. Z kolei A. Lepper stwierdził: „Być może, że w swojej walce politycznej będziemy wykorzystywać skinów. Ten Tejkowski trochę niewłaściwie nimi kieruje, ale to naprawdę wartościowi chłopcy i prawdziwi Polacy” (oba cytaty z pamięci). No cóż, muszę przyznać, że alians chłopskiego „wodza” z „wartościowymi chłopcami” wydaje mi się naprawdę komiczny i nie sądzę, żeby doszedł on do skutku. Co innego z Korwinem-Mikke – ten może w pewnych sytuacjach wykorzystywać skinów. Na przykład przed wyborami widziałem kilku narodowców zbierających podpisy pod listą kandydatów na posłów UPR.

Warto też napisać kilka słów o samych skinach. Nie są oni jeszcze na całe szczęście dobrze zorganizowani – w ich akcjach chodzi bardziej o rozróbę niż o zemstę na obcych. Niemniej potrafiли dokonać kilku aktów przemocy, o których było głośno. Zaczęło się od spacyfikowania na wrocławskim rynku manifestacji z okazji uwolnienia Nelsona Mandeli (luty '90). Pobili wówczas nie tylko Murzynów, ale również Polaków, którzy dołączyli się do pochodu. 15 lutego 1992 r. w Zgorzelcu przeciw Żydom i Niemcom manifestowało 300 skinheadów. Uszkodzono dwa niemieckie samochody, poturbowano pasażerów i zdemolowano autokary kursujące między Görlitz a Zgorzelcem. W Poznaniu we wrześniu 1992 r. maszerujący ze Starego Rynku „łysi” napadli na obozowisko Rumunów nad Wartą. Koczujący Rumuni zostali pobici, a zbudowane przez nich szałas z tektury i desek rozbite i spalone. Niewątpliwie najbardziej tragicznym wydarzeniem w ich działalności było zamordowanie w Nowej Hucie w październiku '92 r. niemieckiego kierowcy TIR-a oraz pobicie pałkami dwóch pozostałych szoferów. W miejscu morderstwa mieszkańcy Krakowa ustawili świeczki i położyli kwiaty. Jednak wieczorem grupa skinów rozkopała ustawione świece, a protestującego mężczy-

znę pobiła. Wydawało się, że może zabójstwo to otrzeźwi nieco skinów, ale niestety... 14 maja 1993 na nocujących na dworcu w Złotoryi Rumunów napadła grupa „łysych”. Uciekli dopiero po wezwaniu policji pobiwszy „żebraków” i wytfukłszy wszystkie szyby w budynku. 21 maja br. grupka skinów skopała i pobiła trzech holenderskich studentów myśląc, że są to Niemcy. No i jeden z ostatnich wypadków dotyczących sceny H/C-punk. Z 10 na 11 czerwca br. pięćdziesięciu skinów napadło na gdański klub „C 14”, gdzie odbywał się antyrasistowski koncert. Oprócz polskich kapel grały również kapele z Holandii i Belgii. Zanim przyjechała policja (bodajże po godzinie albo i dłużej od wezwania), skinheadzi zniszczyli samochód Holendrów, przerwali dopływ prądu do klubu, a następnie obrzucili budynek kamieniami.

Aby ww. „akcje” nie były – jak dotychczas – zwykłymi bandyckimi napadami i aby nadać im charakter nacjonalistyczny, powstają organizacje skupiające głównie skinów o narodowym obliczu. I tak Polskie Stronnictwo Narodowe – Polska Wspólnota Narodowa powołała **Oddziały Młodzieżowe**, od kilku lat działa **Narodowe Odrodzenie Polski**, we Wrocławiu powstał **Aryjski Front Przetwarzania**. W styczniu 1993 r. w Krakowie powołana została **Ofensywa Narodowo-Radykalna** – „permanenta, rewolucyjna akcja skierowana przeciwko siłom zagrażającym bytowi i tożsamości Narodu Polskiego”.

Tak więc dobrze się dzieje, że w różnych miastach Polski zaczynają powstawać organizacje typu **Anty Nazi Front**, że wychodzą pisma takie jak to, które teraz czytacie. Jednak ważne jest i to, by i z ideami antynacjonalistycznymi wyjść do zwykłych ludzi. Należy walczyć z tego typu poglądami, jak: „Ja do Murzynów nic nie mam, ale asfalt powinien leżeć na swoim miejscu”, że rządzi nami żydo-komuna, a nasz majątek narodowy wykupują Niemcy. Ludzie tak myślący być może sami nie będą bić Rumunów czy Niemców, ale powodują, że ci, co to czynią, czują się pewniejsi. Jeżeli skini będą wiedzieli, że ich bandyckie akty będą się spotykały z potępieniem całego społeczeństwa (a nie tylko tzw. elit czy pewnych grup), a co za tym idzie odpowiednio surowymi i szybko wydawanymi wyrokami sądów (proces o zabójstwo niemieckiego kierowcy toczy się do dziś), to byłaby szansa na zmniejszenie liczby tych aktów.

STUDENT
uczestnik WiP,
student prawa UJ Kraków